

Duda-pomoc: dużo spraw geodezyjnych

W ciągu 3 miesięcy nieprzerwanego funkcjonowania inicjatywa »Duda-pomoc« przyjęła ponad 4 tysiące osób i podjęła ponad 2 tysiące interwencji. Wiele z nich dotyczy spraw geodezyjnych – pisze na swoim blogu europoseł PiS Janusz Wojciechowski. „Jest duża liczba spraw, z pewnością ponad sto, osób, które mają problemy związane z niezręczną ewidencją geodezyjną ich nieruchomości. Widok osób rozkładających na biurku mapy geodezyjne i pokazujących, jak i gdzie zostały przesunięte granice ich działek, to jeden z najczęstszych obrazków w »Duda-pomocy«” – kontynuuje europoseł Wojciechowski. Wymienia również problemy, z jakimi najczęściej przychodzą obywatele: „Ma-

py są zmieniane, przesuwane są granice działek, zmieniają się ich numery, okazuje się, że ktoś wybudował dom na własnym gruncie, a według mapy stoi on na gruncie sąsiada, wynikają z tego wielkie problemy i wielkie koszty dla ludzi, koszt uporządkowania dokumentacji to wydatek często kilku czy kilkunastu tysięcy złotych. Urzędnicy geodezyjni popełniają błędy, a koszty tych błędów ponoszą ludzie. W wielu przypadkach prowadzi to do ogromnego zamieszania prawnego, niepotrzebnych procesów ciągnących się latami” – wylicza Janusz Wojciechowski. W swoim wpisie wyjaśnia główną przyczynę tego typu spraw: „Problemem jest brak właściwego nadzoru nad administracją geodezyjną, która merytorycznie

podlega zwierzchnictwu Głównego Geodety Kraju, ale organizacyjnie i finansowo podlega starostom, w sumie nawet nie do końca jest jasne, do kogo zwracać się ze skargami na ich nieprawidłową działalność” – diagnozuje Wojciechowski. Na blogu wymienia ponadto działania, jakie powinny zostać podjęte, by rozwiązać problemy geodezji: „Uporządkowanie spraw geodezyjnych wydaje się bardzo ważnym zadaniem, przy czym należy dążyć, by koszty tego uporządkowania nie były przerzucane na ludzi. Powinna obowiązywać zasada – urząd namieszał w dokumentacji geodezyjnej, urząd we własnym zakresie powinien to naprawić” – podsumowuje europoseł.

Źródło: Blog Janusza Wojciechowskiego

Geodeci w kolejce do parlamentu

Aż 55 geodetów będzie się ubiegać podczas nadchodzących wyborów parlamentarnych (25 października) o mandat posła lub senatora. To znacznie więcej niż w 2011 roku, gdy na listach wyborczych znalazło się 34 takich kandydatów. W podziale na partie największą liczbę geodetów do Sejmu wystawiło Prawo i Sprawiedliwość (11). Na listach Polskiego Stronnictwa Ludowego znalazło się ich 8, a na listach Platformy Obywatelskiej 5. Co ciekawe, aż blisko połowa kandydatów geodetów do Sejmu reprezentuje partie, które obecnie nie mają przedstawicieli w parlamencie. W podziale na regiony największą liczbę geodetów stara się o mandat w południowej Polsce (24), przede wszystkim

w województwie małopolskim (9). Sporo kandydatów geodetów jest również na listach mazowieckich (8). W poprzednich wyborach parlamentarnych do Sejmu dostało się 11 geodetów. Większość z nich również w tym roku będzie walczyć o mandat (z PiS: Jacek Falfus, Krzysztof Jurgiel, Anna Paluch, Jerzy Szmit oraz Michał Wojtkiewicz, z PO: Artur Dunin i Michał Stulgrosz, z PSL Michał Pacholski). Są jednak trzy wyjątki – do wyborów nie staną: były główny geodeta kraju oraz poseł PSL-u dwóch kadencji Józef Racki, były minister skarbu z Platformy Obywatelskiej Aleksander Grad (zrezygnował z mandatu w 2012 r.) oraz obecny europoseł PiS Stanisław Ożóg.

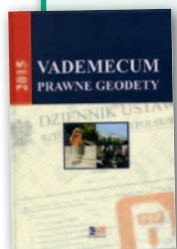


Foto: sejm.gov.pl

ławka kandydatów geodetów do Senatu jest znacznie krótsza. O miejsca w izbie wyższej parlamentu walczy bowiem tylko czterech przedstawicieli naszej branży, przy czym żaden z nich nie jest obecnie senatorem. Pełna lista nazwisk geodetów kandydujących do parlamentu na Geoforum.pl 22 września.

JK

Kto wygrał drona?



Spośród osób, które w dniach 16-21 września zakupiły w Księgarni Geoforum.pl „Vademecum prawne geodety 2015”, wylosowaliśmy zwycięzcę. Drona ufundowanego przez Wydawnictwo Gall (Mikro Quadrocopter Hub-san X4 H107L) otrzyma **Witold Wielgosz** z Piastowa. Nieduży model pozwala bezpiecznie opanować naukę latania dronem. Gotowy do lotu quadrocopter zapewni wiele zabawy i niezapomnianych wrażeń.

Redakcja



GIG o terenowych kontrolach

Czy urzędnicy powiatowych ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej mogą wykonywać tzw. terenowe pomiary kontrolne? W ocenie Geodezyjnej Izby Gospodarczej – nie. Dlatego organizacja zwróciła się do pomorskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego o podjęcie interwencji ws. tych praktyk prowadzonych w tczewskim ODGiK-u. W liście do wojewódzkiej inspekcji GIG wyjaśnia, że owe terenowe pomiary realizowane są w trakcie weryfikacji dokumentacji geodezyjnej. Tymczasem – przypomina organizacja – obowiązujące **Prawo geodezyjne i kartograficzne** w ogóle nie

przewiduje takich działań. Weryfikacja, o której mowa w przepisach, ogranicza się jedynie do zbadania zgodności dokumentacji geodezyjnej z prawem. „Przeprowadzanie terenowych pomiarów kontrolnych w PODGiK w Tczewie poza tym, że jest czynnością niezgodną z przepisami prawa, wydłuża proces przyjęcia prac do PZGiK. Daje także możliwość nadużyć pracownikom PODGiK, którzy w sposób absolutnie subiektywny i arbitralny dokonują oceny pracy geodezyjnej i kartograficznej w zakresie jej legalności i rzetelności” – podkreśla prezes GIG Rafał Piętka.

Źródło: GIG